

"Polubowne rozstrzyganie sporów"

- **Michał Kosiński:** Co zmieni w polskim arbitrażu wejście Polski do Unii Europejskiej?
- **Józef Okolski:** Nie oczekuję gwałtownych zmian. Nie sadzę, że np. dwie firmy niemieckie będą nagle chciały poddać swój spór rozstrzygnięciu w Polsce. Z pewnością natomiast wzrośnie ogólna liczba spraw rozstrzyganych w postępowaniu arbitrażowym - dotyczy to będzie zwłaszcza firm o mieszanym kapitale. Sądy arbitrażowe muszą jednak pracować na swoją dobrą opinię wśród firm, biznesmenów i prawników. Pragnę podkreślić, że już obecnie sądy arbitrażowe w Polsce - a zwłaszcza największy i najbardziej znany sąd przy Krajowej Izbie Gospodarczej - rozstrzygają także spory międzynarodowe. Obecna sytuacja gospodarcza powoduje jednak, że rozróżnienie pomiędzy elementem polskim a międzynarodowym jest coraz trudniejsze. Przed sądem arbitrażowym występują więc np. dwie firmy działające w Polsce, ale nie można powiedzieć, że są to podmioty polskie, skoro ich kapitał, centrale i władze znajdują się poza granicami naszego kraju. W wielu sprawach nie można więc jednoznacznie stwierdzić (nie ma ponadto takiej potrzeby), czy dany spór jest krajowy czy międzynarodowy. Regulamin sądu arbitrażowego przy KIG uwzględnia taką specyfikę - na naszej liście mamy więc arbitrów z innych krajów. Istnieje też możliwość powołania tzw. arbitrów bocznych spoza listy.

- **MK:** Czy obecnie obowiązujące przepisy dotyczące arbitrażu są wystarczające?
- **JO:** Niestety, nie - dlatego niezbędna jest ich szybka zmiana. Już w poprzedniej kadencji Sejmu trwały prace nad specjalną ustawą o arbitrażu, jednak nadal posłowie jej nie uchwalili. Parlament chce zmienić kodeks postępowania cywilnego, ale to zdecydowanie niewystarczające. Jeden z laureatów organizowanego przez Krajową izbę Gospodarczą konkursu o sądownictwie polubownym stwierdził, że "proponowane zmiany bardziej zaciemniają niż porządkują problematykę sądownictwa arbitrażowego w Polsce". To powinno wystarczyć za komentarz. Zmiany są fragmentaryczne i nie uwzględniają potrzeb biznesu w Polsce, wręcz blokują rozwój arbitrażu w naszym kraju. Sejm uchwała setki ustaw - nie mogą więc pojąć, dlaczego pomija się tak ważną dla gospodarki.

- **MK:** Czy zmienia się - dotąd niechętny - stosunek prawników i wymiaru sprawiedliwości do arbitrażu?
- **JO:** Na ocenę arbitrażu wśród prawników duży wpływ ma umieszczenie regulacji sądownictwa polubownego w kodeksie postępowania cywilnego. Utrudnia to /rozumienie przez prawników zasadniczych różnic pomiędzy sądem polubownym a państwowym. Tymczasem arbitraż różni się od sądu powszechnego w tak wielu istotnych punktach, że - moim zdaniem - potrzeba dla niego zupełnie oddzielnej regulacji prawnej. Sąd arbitrażowy jest jednoinstancyjny, a skarga do sądu powszechnego ma de facto charakter kasacyjny. Sąd może uchylić orzeczenie arbitrażowe, ale nie może go merytorycznie zmienić. Zbyt skomplikowana jest także kontrola orzeczeń arbitrażowych - najpierw następuje stwierdzenie prawomocności orzeczenia, a następnie nadanie mu klauzuli wykonalności. Nie ma jasnej regulacji, czy można jednocześnie wystąpić o te dwa środki, czy najpierw trzeba uzyskać stwierdzenie prawomocności, a dopiero potem klauzulę wykonalności. Od tych dwóch postanowień sądowych przysługują środki odwoławcze, co także wydłuża całą procedurę. Takich niekonsekwencji jest znacznie więcej. I to wymaga radykalnej zmiany. Kontrola jest potrzebna, ale nie może ona prowadzić do przewlekania procesu - bez intencji stron - przez sąd powszechny. A przecież szybkość postępowania jest jedną z zalet arbitrażu.

Powyższa rozmowa z prof. Jerzym Okolskim, prezesem Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej, została opublikowana w Gazecie Prawnej z dnia 06-02-2003r.